



„ Idźmy doń przez Niego,
abyśmy z narodziłym dziś Dzieciątkiem
na wieki się radowali.”

(św. Augustyn)

**Drodzy Uczniowie i Rodzice,
Pedagodzy i Pracownicy,
Absolwenci i Sympatycy
Liceum Salezjańskiego we Wrocławiu !**

Tak wielką miłością obdarzył nas Bóg.
Miłością, której pamięć trwa po dzisiejszy dzień
i która nigdy się nie kończy.

W dniu Świąt Bożego Narodzenia
życzę Wam,
aby moc Bożej miłości
była siłą w codziennym,
pełnym wiary, nadziei i miłości
podążaniu do Wiecznej Radości.
Błogosławionego Nowego 2009 Roku !

z modlitwą
ks. Jerzy Babiak
Dyrektor
Licem Salezjańskiego we Wrocławiu

Boże Narodzenie 2008

Spis treści:

Życzenia ks. Dyrektora.....	1
Święta w wolontariacie.....	2
Być albo nie być.....	2
Biała Szkoła.....	3
Czterej muszkietierowie.....	3
O Eurosamotności.....	4
Boże Narodzenie z Bachem.....	6
Recepta na sukces.....	7
„Napadało”.....	7



Święta w wolontariacie

Jak wiecie albo nie wiecie, wolontariat jest to dobrowolna i bezpłatna pomoc na rzecz innych. Wolontariuszem może być każdy... Ale w jaki sposób można pomagać?

Nasz wolontariat, zarówno szkolny jak i misyjny, pomaga na wiele sposobów. Zbierane są rzeczy (zabawki, przybory szkolne, słodczyce etc.), które zostaną dostarczone do Wrocławskiego Pogotowia Opiekuńczego i trafią do potrzebujących. Będzie organizowane zimowisko dla dzieci z parafii i okolic, aby wszyscy mogli zaznać zimowego szaleństwa. Jak pisaliśmy, każdy może być wolontariuszem. Można pomóc w domu, na osiedlu, w parafii... Formy mogą być różne – od pomagania w zakupach po uśmiech i życzliwe słowo. Czasem potrafi to podnieść na duchu. Pamiętajmy, że czyniąc dobro dla innych ludzi,

czynimy je także dla siebie. Jakie to głębokie, prawda? Jednak coś w tym jest. Gdy jakiś człowiek się do nas uśmiecha, to czy my mu na to nie odpowiemy tym samym? Czy nie jest nam miło i jakoś tak ciepło na sercu? Pomagając, sprawiamy innym ludziom radość, wywołujemy uśmiech na ich twarzach.

Pisaliśmy, że można pomagać w domu. Ale w jaki sposób?

Posprzątać, upiec ciasto, pomóc w strojeniu choinki, pogodzić się z bliskimi. Jeżeli jednak nie możemy się zdobyć na pomoc w formie materialnej pamiętajmy, że przecież to, co jest dobre czasami pozostaje niewidoczne. Może w te święta wystarczy komuś nasza obecność, wsparcie, dobra rada. A przede wszystkim pamięć.

**Ola Skorsetz
Jacek Jabłoński
kl.2A**



„Być albo nie być (patriotą)? – oto jest pytanie”



We współczesnych czasach coraz trudniej być patriotą. Jakikolwiek gesty w tym kierunku są wyśmiewane i krytykowane. Uciekamy przed swoją historią z obawy przed ciągnącym się bagażem przeszłości. Pomimo tego, że coraz częściej jesteśmy szatkowani

i zamykani w kłatkach teraźniejszości, wyznaczonej przez telewizję i inne media, wolimy się dusić, niżeli uwolnić się i postawić na swoim. Tak więc, używając słownictwa współczesnych realiów życia, czy oplaca w dzisiaj być patriotą?

1 grudnia punktualnie w południe w Sali Wielkiej wrocławskiego Ratusza miała miejsce uroczysta gala, podczas której wręczono nagrody główne oraz wyróżnienia. Laureatką pierwszej nagrody została Anna Pietkiewicz, uczennica I LO im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku. My szczególnie cieszymy się, że prace dwójki uczniów naszej szkoły również zostały docenione przez tegoroczne jury. Wyróżnienie zdobyła Marta Bykowska – uczennica klasy 1a, a drugie miejsce zajął uczeń klasy 3b – Andrzej Gottwald. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy. Nie ma przegranych, albowiem każdy młody człowiek, który nie wstydi się pisać o problemach swojej ojczyzny i wyrażać swoje zdanie, jest zwycięzcą.

Katarzyna Klimek, kl. 2B

BIAŁA SZKOŁA 2008

Tegoroczna biała szkoła jest dla klas drugich kolejnym obozem naukowym. Na usta cisną się porównania do zeszłorocznego wyjazdu.

Wtedy niczego nieświadomi pierwszoklasiści z entuzjazmem przyjęli propozycję spędzenia pięciu dni w Dusznikach Zdroju. Rozczarowania nie było. Wręcz przeciwnie, myślę, że nadzwyczajny wyjazd dla uczniów jak i nauczycieli był inspiracją do zorganizowania białej szkoły nie tylko dla obecnych klas pierwszych, ale i drugich. Tak więc 8 grudnia dwa pierwsze roczniki wyruszyły na białą szkołę. Miejscem

naszego zakwaterowania był Zieleniec – mała, ale klimatyczna miejscowość narciarska. Jako drugoklasiści wiedzieliśmy, czego się spodziewać. Teoretycznie nic nas nie mogło zaskoczyć. Praktycznie wychowawcy już o to zadbali, żeby nam się nie nudziło. Nikt nie był przygotowany na budzenie dzwonczkiem przez księdza Dyrektora o 7 rano. Nowością były również wieczorne seanse filmowe przyjęte bez aplauzu. Jedynym mankamentem mogły być posiłki. Chociaż znalazły się wyjątki, to grupa stwierdziła, że jedzeniem mimo wszelkich starań nie można było tego

nazwać. Mniej napięty program niż w zeszłym roku pozwolił na chwile wytchnienia i relaksu. Dzięki pogodzie białe szaleństwo dopadło wszystkich. Jazda na nartach, spacer, rzucanie się śniegiem, wypad do restauracji, jednym słowem – bajka. Zanim jednak mogliśmy sobie na to pozwolić, realizowana była nieodłączna część programu – lekcje. W tej kwestii nic się nie zmieniło: kartkówki, pytanie i czas wyznaczony specjalnie na naukę określany przez uczniów godziną policyjną. Wiadomo, że nikt wtedy nie spał, nie oglądał telewizji i nie chodził bezszelestnie między pokojami. Panująca atmosfera utwierdziła nas w przekonaniu, że to kolejny udany wyjazd zasługujący na powtórzenie.

Biała szkoła łączy w sobie naukę z zabawą, czyli przyjemne z pożytecznym. Niekonwencjonalny sposób nauczania z pewnością wpływa na uczniów i przynosi efekty. Założenia obozu są w pełni realizowane, nasuwa się więc jeden wniosek: w szkołach powinno być więcej takich innowacyjnych i nietradycyjnych sposobów nauczania.

Małgorzata Danieluk, kl. 2A



Czterej muszkietierowie

Któż nieznał sławnych w świecie muszkietierów? Podobno było ich trzech... po czym dołączył do nich czwarty. Podobnie było z „muszkietierami”, którzy zawalczyli w szkolnym etapie OWE, czyli XXII Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej.

Najpierw było ich trzech: Andrzej Gottwald z klasy 3b, Mateusz Mostowski (2b) oraz Michał Zalewski (również z klasy 2b). Dosłownie w ostatniej chwili do tej trójki dołączył jeszcze jeden uczeń z klasy 2b – Filip Drahan. Po oficjalnym zgłoszeniu uczestników rozpoczął się trwający

cztery tygodnie czas przygotowań. Uczniowie poznawali kolejno tajniki zarządzania, mikro- i makroekonomii oraz elementy finansów. Dnia 5 listopada 2008 r. o godz. 9.00 w obecności Komisji Szkolnej została otwarta koperta z 35 pytaniami testowymi. Ponadto uczestnicy musieli napisać esej nt. skutków społeczno-gospodarczych, jakie mogą wywołać zmiany klimatu Ziemi oraz rozwiązać zadanie z mikroekonomii. Wyniki rywalizacji zostały ogłoszone przez Organizatorów Olimpiady 30 listopada 2008 r. Do drugiego etapu

OWE zakwalifikował się Andrzej Gottwald. Jest to znaczące osiągnięcie z uwagi na ogromną konkurencję – na Dolnym Śląsku zakwalifikował się jedynie co dziesiąty uczestnik. Taka informacja w Andrzejkę to wyjątkowy prezent imieninowy. Pozostaje nam pogratulować wszystkim uczniom reprezentującym naszą szkołę na tych zawodach i trzymać kciuki za Andrzeja podczas Zawodów Okręgowych, które odbędą się dnia 8 stycznia 2009

prof. Paweł Tatarzycki

O eurosamotności, zaporze i Rzeczpospolitej

1 XII w Sali Wielkiej Wrocławskiego Starego Ratusza spotkali się młodzi mistrzowie pióra z Dolnego Śląska i jego stolicy. To o nich, 160 uczestnikach IV Dolnośląskiego Konkursu Literackiego: „My Polacy, my Dolnoślązacy” można powiedzieć, trawstując słowa St. Wyspiańskiego: „Rzeczpospolita znaczy: wy”. To oni dowiedli, że ojczyzna, zdecydowane stawianie zapory demoralizacji, empatyczne wczuwanie się w życie rodzin współczesnych polskich emigrantów nie tylko nie jest im obce, ale ukazuje wrażliwość ich serc, mądrość, dojrzałość myślenia oraz iście literackie talenty. Właśnie wyrównany i wysoce artystyczny poziom prac, niebanalność zawartych w nich sądów i trafnych, cennych sformułowań oraz bogactwo uczuć wiązały się z radosną, ale niebywale trudną pracą jurorów, którzy po wielogodzinnych rozważaniach wyłonili 31 finalistów.

Pierwszą nagrodę, tj. laptop ufundowany przez dyrektora wrocławskiego oddziału „Gościa Niedzielnego”, ks. Andrzeja Jerie i inspektora Wrocławskiej Inspektorii Salezjanów, ks. Bolesława Kaźmierczaka – otrzymała Anna Pietkiewicz z I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku za pracę na temat: Eurosamotność. Życie rodzinne współczesnych polskich emigrantów. Oto fragm. jej opowiadania: „Ledwo widoczne w słonecznym blasku niteczki babiego lepiły się jej do ust, gdy po chwili wahania ruszyła niespiesznie za tłumem żałobników. Mrok małej kapliczki początkowo zupełnie ją oślepił, a słowa księdza znużyły. Patrzyła tępo na białą twarz matki. Wypadło jej zapłakać, wiedziała o tym. Czowała na sobie badawcze spojrzenia stojących wokół ludzi. (...) Modliła się w duchu, by nie pytano ją o mamę. Po tylu latach poza Polską nie miała pojęcia, co się z nią działo.” Zresztą o eurosamotności pisało 107 uczniów. Ich prace przemawiały siłą młodzieńczego wzruszenia i niejedną łzą. Katarzyna

Dolata z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Oławie pisała: „Na śmierć zapomniałam o swoich siedemnastych urodzinach. W szkole rozdałam kilogram cukierków, zebrałam mnóstwo miłych życzeń i uścisków. Lecz tak naprawdę ważny będzie dopiero wieczór. Spędzę go, czekając na telefon od rodziców. (...) Jest środek nocy. (...) Siedzę nadal na tej samej kanapie, w tych samych spodniach dresowych, pod tym samym kocem. Wokół mnie zmieniło się tylko jedno. Wcześniej podłoga nie była usłana wilgotnymi od łez chusteczkami. Kurs prawa jazdy za ex aeqo trzecie miejsce ufundowała Kasi pani Maria Topolska z Ośrodka Szkolenia Kierowców w Jelczu – Laskowicach. Natomiast Jacek Klimczak z Zespołu Szkół im. gen. Sylwestra Kaliskiego w Górze pojedzie na zagraniczną wycieczkę ufundowaną przez panią Irenę Szczypiek, dyrektora Biura Podróży HORYZONT. Autor również otrzymał trzecie miejsce we wstępie do tematu

zaczynającego się od słów Jana Pawła II: „Do was, do was należy położyć zaporę demoralizacji – zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie” – pisze: „Zacznę swoje rozważania nietypowo, wręcz kosmicznie, odnoszę bowiem wrażenie, że kultowe „Gwiezdne wojny” dzieją się niedaleko, mianowicie tu, na Ziemi. Skąd taki pogląd? Otóż wokół nas toczy się zżarta walka pomiędzy dobrem i złem. Imperium Zła dąży do opanowania i pogrążenia świata w chaosie. Jego celem jest człowiek – jego serce i dusza (...) Imperator zaatakował już dawno i od nas zależy czy uda nam się odeprzeć ten atak”. Po czym udowadnia, że

słowa papieża zobligowały go do poszukiwania antidotum na trucizny naszych czasów i budowania zapory, bo wie, umie i chce ją postawić. Owa umiejętność diagnozowania chorób i udzielania indywidualnych rad na ich przezwyciężanie zaskakiwała daleko posuniętą wrażliwością moralną młodego pokolenia. Z kolei niezwykle dojrzałością sądów i rozważań wokół słów Stanisława Wyspiańskiego: „Póki jesteśmy Polska żyje, Rzeczpospolita znaczy: my” w kontekście obecnej zjednoczonej Europy wykazał się Andrzej Gottwald – uczeń Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego. Zdobywcy II miejsca nie zabrakło także literackiej swady, gdy zwracał się do Euterpe: „Ileż dałbym za to, by móc dowiedzieć się, po jakich krainach wędrowała dusza Wyspiańskiego, gdyś natchnęła go tymi słowy” i opisywał radość płynącą ze spotkań



z bogatą skarbnicą europejskiej kultury. W nagrodę otrzymał wieżę audio ufundowaną przez panią Lillę Jaroń, dyrektora Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Wrocławia. Kamil Golec z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Kamieńcu Wrocławskim wzruszającymi kartkami z pamiętnika nastolatka o eurosamotności zasłużył na równoległe II miejsce. Nagrodę, luksusowy telefon komórkowy, ufundował mu dyrektor Salezjańskiego LO we Wrocławiu, ks. Jerzy Babiak. Ponadto na szczególne wyróżnienia zasłużyli:

Karolina Rączkowska z Gimnazjum nr 2 w Oleśnicy, Edyta Krawiec z LO Marii Skłodowskiej-Curie w Strzelinie, Julian Wypasek- uczeń I LO z Lubina oraz Agata Kozolup z wrocławskiego XIV LO im. Polonii Belgijskiej. Za mistrzowskie władanie piórem, oprócz dyplomów, finaliści otrzymali specjalne nagrody książkowe ufundowane przez panią



Beatę Pawłowicz - Dolnośląskiego Kuratora Oświaty i Ich Eminencje -Księży Biskupów. Pani Kurator i Ks. Arcybiskup Marian Gołębiowski - metropolita wrocławski, Ks. Biskup Stefan Cichy – ordynariusz diecezji legnickiej, Ks. . Biskup Ignacy Dec – ordynariusz diecezji świdnickiej, Ks. Bolesław Kaźmierczak – inspektor Inspektorii Świętego Jana Bosko, pani Lilla Jaroń – dyrektor Wydziału Edukacji UM Wrocławia to nie tylko honorowi patroni konkursu, ale i jego sponsorzy, obok okazujących z serca wsparcie”: pani Marii Topolskiej reprezentującej Ośrodek Szkolenia Kierowców Z Jelcza-Laskowic i pani Ireny Szczypek- dyrektorowi Biura Podróży HORYZONT. Za zaszczytowanie honorowym patronatem utalentowanych literacko uczniów klas trzecich gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych Wrocławia i Dolnego Śląska już po raz czwarty należą się podziękowania panu Rafałowi Dutkiewiczowi – Prezydentowi Miasta Wrocławia. Także panu Rafałowi Jurkowiłowiczowi – Wojewodzie Dolnośląskiemu i panu Markowi Łapińskiemu – marszałkowi Województwa Dolnośląskiego bliska jest idea konkursu, której przyświeca moc płynąca ze słów: „Ojczyzna, Rodzina, Tradycja, Wiara”. Takie stanowisko

Pan Marszałek potwierdził listem odczytanym podczas uroczystej Gali w Sali Wielkiej Starego Ratusza. W ogóle konkursowi dodały splendoru i wysokiej rangi w mieście i województwie pełne ciepła przemówienia zaproszonych gości. Pani Lilla Jaroń wskazała na dalszą potrzebę pisania na trudne tematy naszych czasów w celu nie tylko diagnozowania uczniowskich osiągnięć, ich sposobu myślenia, wewnątrznego bogactwa odczuć i przeżyć, ale głównie podnoszenia morale we współczesnym świecie. Takie też założenia i pragnienia, aby wielkie słowa i czyny nigdy nie spowszedniały, już od 2005 roku, przyswiera ją

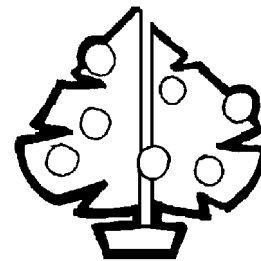
organizatorom literackich zmagani młodzieży: Redakcji Wrocławskiego Gościa Niedzielnego i Dyrekcji Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Dominka Savio. Dyplomy oraz nagrody książkowe od redakcji „Gościa Niedzielnego” za nieprzeciętne zdolności twórcze, wrażliwość emocjonalną i estetyczną otrzymali autorzy 22 prac konkursowych: Joanna Amrogowicz –Zespół Szkół Muzycznych, Wałbrzych Amadeusz Bartoszek - Gimnazjum nr1, Polkowice Marta Bykowska – Liceum Salezjańskie, Wrocław Michał Cisło – Zespół Szkół nr4, Wałbrzych Dorota Czerwieńska – ZSA i Integracyjne LO, Kłodzko Katarzyna Dawidowicz – Gimnazjum nr2, Oleśnica Dorota Denkiewicz – Gimnazjum nr1, Jelcz-Laskowice Laura Downar – Gimnazjum nr14, Wrocław Sabina Dragun – I LO, Kłodzko Agata Kądziała –I LO, Lubin Kacper Kidziak –II LO, Dzierżoniów Beata Korona – III LO, Lubin Anna Kucharska – Gimnazjum nr 14, Wrocław

Anna Masłowska – LO, Łądek-Zdrój Monika Matyjak – LO, Strzelin Barbara Niesobka – I LO, Oława Dorota Pawlak – II LO, Dzierżoniów Klaudia Pawlaszek –I LO, Bystrzyca Kłodzka Sandra Pietras - I LO, Bystrzyca Kłodzka Paulina Plucińska – I LO, Lubin Maciej Rutkowski – II LO, Dzierżoniów Magdalena Socha –ZSO nr3, Legnica

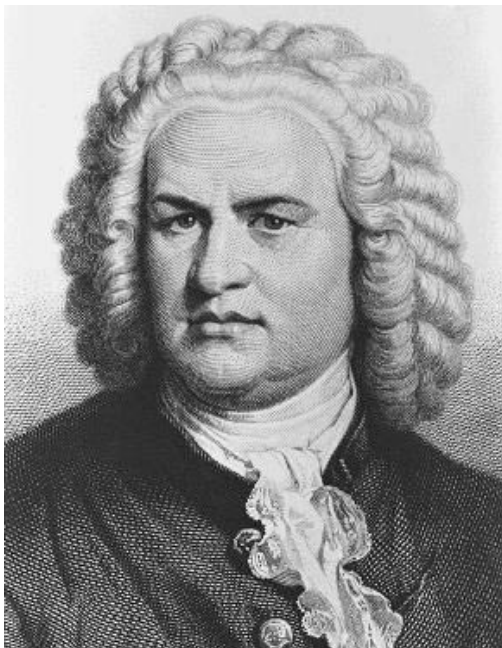
Nie byłoby jednak konkursu o Laur Złotego Pióra, gdyby nie uczniowie, którzy poszli ze sobą w mistrzowskie zawody, udowadniając, że myśląc piszą i się prawdziwie doskonala, gdyby nie inspirujący ich do uczestnictwa w literackich bojach nauczyciele i szkoły, dla których hasło: „MY POLACY-MY DOLNOŚLĄZACY” jest sygnałem do kształtowania zaangażowanych w dobro postaw, a zatem organizatorzy konkursu wyrażają wdzięczność wszystkim uczestnikom za ich niebanalne sądy i cenne myśli, a łowcom pereł-nauczycielom gratulują uczniów.

Po części oficjalnej wspólne i radosne świętowanie umilił koncert Basi Miedzińskiej, uczennicy XIII LO we Wrocławiu, która brała udział w wielu festiwalach, a obecnie pracuje nad swoją pierwszą płytą solową. Uroczystą Galę IV Dolnośląskiego Konkursu Literackiego o Laur Złotego Pióra zamknął podziękowaniami i zaproszeniem do udziału w jego przyszłych edycjach, ks. Jerzy Babiak – Dyrektor Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu

prof. Elżbieta Warulik



„Boże Narodzenie z Bachem”



A jeżeli Wigilia, to Boże Narodzenie roku Pańskiego 2008. Wspaniały okres!!! Święta Bożego Narodzenia to czas kolejnej pamiątki narodzin Jezusa Chrystusa – Syna Bożego. To czas, kiedy niebo równa się z ziemią...

Od kiedy sięgam pamięcią wstecz, to każde Boże Narodzenie wyglądało prawie identycznie. Najpierw przygotowania smakowitych potraw wigilijnych (w tym czasie ubieranie choinki), nakrywanie do świątecznego stołu, podkładanie prezentów pod choinkę, wspólna kolacja wigilijna, rozpakowanie prezentów, wspólne śpiewanie kolęd i na koniec wyjście o 24.00 na Pasterkę. I tak co roku... A gdyby tegoroczne Boże Narodzenie nieco urozmaicić? Hmm... Przecież oprawa muzyczna nie sprowadza się tylko do śpiewania kolęd! Świąteczne wieczory można także wzbogacić o piękno muzyki klasycznej. I właśnie takim przykładem, który może wnieść nieco inną, aczkolwiek również świąteczną atmosferę, jest dzieło Jana Sebastiana Bacha o wdzięcznym tytule: „Oratorium na Boże Narodzenie”.

Utwór ten jest często zaliczany do dość rozbudowanych dzieł. Składa

się właściwie z cyklu kantat na sześć kolejnych świąt (trzy dni świąt Bożego Narodzenia, Nowy Rok, niedzielę po Nowym Roku oraz święto Trzech Króli). Są to prawie wyłącznie kantaty świeckie, toteż Weihnacht Oratorium nawiązuje do dzieł świeckich, które Bach komponował w Weimarze, Kothen i Lipsku na urodziny, śluby, powitania i inne okazje. Kiedy Bach komponował swoje oratorium na obchody Bożego Narodzenia w roku kościelnym 1734/35, poszukiwał powiązań stylistycznych nie tyle z tradycją wcześniejszych sposobów potraktowania historii bożonarodzeniowej,

stosunkowo rzadką zresztą, ile raczej z własnymi oratoriami pasyjnymi. W rezultacie *Oratorium na Boże Narodzenie* posiada cechy, które są również cechami charakterystycznymi jego wielkich prekursorów: trzy źródła tekstu (Pismo św., chorały i specjalnie napisane wersy, zwane “wersami wolnymi”) oraz ogromna różnorodność form muzycznych dostosowanych do tychże tekstów.

Istnieje jedna zasadnicza różnica pomiędzy relacjami o narodzeniu Jezusa zawartymi w ewangeliach wg św. Łukasza i wg św. Mateusza, które to relacje stanowią podstawę dla tekstu *Oratorium na Boże Narodzenie*, a ewangelią opowiadającą o Jego cierpieniu i śmierci.

Istnieje tylko 6 ustępów mowy bezpośredniej w całym dziele, a z nich tylko 3 zapisane są w stylu zgodnym z quasi-dramatycznym pasterzy i jedyna mowa Heroda. O ile fragmenty dialogowane w narracji są zredukowane w ważności, o tyle do dzieła zostają wprowadzone elementy

innego rodzaju dialogu w postaci recytatywów “wolnych wersów”. W pewnych momentach widz wdziera się niejako w wydarzenia opowieści, które tym sposobem przybliżają się do czasu współczesnego. W cz. II bas solo zwraca się bezpośrednio do pasterzy i przynagla ich do pójścia do żłóbka, potem kieruje się w stronę zastępów niebieskich, aby im oznajmić, że zgromadzeni na ziemi mają zamiar przyłączyć się do pieśni chwały i tak wiąże końcowy chorał z narracją.

Arie, których jest po dwie w każdej z sześciu części dzieła, stanowią dla odmiany chwile odpoczynku i refleksji - funkcja ta znajduje swój wyraz w ich symetrycznej, trzyczęściowej formie da capo (dosłownej lub zmodyfikowanej). Arie, łącznie z pięcioma chórami początkowymi, wskrzeszają zagadnienie parodii...

Więcej nie będę zdradzać, lecz powiem tylko tyle, że zachęcam, aby w któryś świąteczny wieczór usiąść i po prostu posłuchać, bo naprawdę warto! Może tegoroczne święta z Bachem będą nieco inne, a przez to ciekawsze?

Miłego słuchania!

**Magdalena Wądołowska,
kl. 2A**



Szachy – recepta na sukces?

Mimo upływających stuleci szachy nadal fascynują zarówno niezliczoną liczbą kombinacji, jak i prostymi regułami gry. Nie ulega wątpliwości, że szachy to gra rozwijająca logiczne myślenie. Logiczne myślenie jest dzisiaj w cenie, zwłaszcza jeśli chodzi o przedmioty ściśle! Może więc warto doskonalić grę w szachy? Wydawałoby się, iż w zdominowanym przez media elektroniczne

współczesnym świecie nie ma już miejsca na „starą jak świat” grę, czyli szachy. Nic bardziej błędnego! To właśnie w Internecie powstają coraz to nowe portale poświęcone szachom. Obok oficjalnej strony internetowej Polskiego Związku Szachowego (<http://www.pzszach.org.pl>) można wymienić m.in.: www.szachy.pl, www.szachy.net.pl, www.szachy.org, www.szachowisko.pl, www.szachy.biz.pl. Z sondy prezentowanej na łamach

portalu Szachowisko.Pl wynika, iż niemal dwie trzecie internautów gra w szachy *on line* za pośrednictwem serwisu „Kurnik” (www.kurnik.pl/szachy). Przeciwnikom „wirtualnej przestrzeni” można podarować „tradycyjne” szachy. Być może będzie to pretekst do poznania zasad tej – jakże rozwijającej – gry strategicznej!

prof. Paweł Tatarzycki

Napadało (opowieść prawie wigilijna)

Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego. Który teraz człowiek myśli w ten sposób, stojąc w kolejce po chleb?

Nawiasem mówiąc, Jezus Chrystus jadł mace, a nie terażniejszy chleb. Smacznego.

Idzie ulicą uczennica liceum, niesie w prawej ręce siatkę z zakupami, a na plecach ma ciężki tornister. Jest pogrążona we własnych myślach, przez głupią kartkówkę z języka rosyjskiego. Jest już grubo po osiemnastej. Ciemność i cisza na ulicy, w końcu jest zimny, grudniowy wieczór. Wyskakuje zza bramy mężczyzna, trzymający w dłoni nóż z serii świątecznej Ikea.

On:

Stój, dziełatko! To napad! Dziewczyna gwałtownie czknęła i stanęła. Patrzy na niego, inteligentnie dodając „yyy”, po czym wciska mu w wolną rękę torbę z zakupami.

On:

Co ty robisz...?

Ona:

Oddaję ci rzeczy, przecież to napad.

On:

Co?! Zwariowałaś?! (grozi nożem) To napad! Dawaj kasę!

Ona:

A...taki napad... (wyciąga portfel i wręcza mu pieniądze)

On:

(inteligentnie).....

Ona:

Chciałeś kasę.

On:

Dawaj portfel!

Dziewczyna wyciąga z niego legitymację i kalendarzyk, wrzuca resztę do torby.

Ona:

Już?

On:

...W kulki sobie leczysz?! Co ty robisz?!

Ona:

No, jeśli to napad, to ci oddaję te rzeczy.

On:

Co, co, co...?

Ona:

A co mam twoim zdaniem robić? Gestykulować, kręcić się w kółko i krzyżeć

„Aaaaa! Napadają, mordują, gwałcą!”?

On:

Chyba „gwałcą, mordują”...

Ona:

Zależy od upodobań. Nekrofil najpierw zamorduje, a następnie zgwałci.

On:

....Na kogo ja natrafiłem...?!

Ona:

No, na dziewczynę z zakupami, chciałeś napadu, to masz!

On:

Nie boisz się?! Mam nóż!

Ona:

Mam uciekać?

On:

Nie wiem! Może weź ten nóż, dźgnij mnie i dopiero wtedy uciekaj, a na zeznaniach powiedz, że to było w obronie własnej!

Ona:

Dźgnąć śmiertelnie, czy tak, aby cię unieruchomić?

On:

Na miłość Boską, dźgnąć! Nawet i śmiertelnie, żebym już nikogo więcej nie mógł napadać i zastraszać ludzi!

Ona:

Nie jestem za zabijaniem.

On:

E? Jak większość ludzi, tylko nie przeszczeniają tego.

Ona:

Jestem chrześcijanką.

On:

....Czemu ja?!

Ona:

Coś nie tak?

On: No, pewnie! Na mohera natrafiłem!

Ona: Ej, młoda jestem! A ty co? Ateista?

On: Pal licha, nie! Najgorszym z najgorszych nie jestem! Muzułmanin. – dumnie klepie się po piersi.

Ona: (łapie się za czoło) Matko Boska...!

On: Masz coś?!

Ona: Twoim zdaniem to pewnie niewierna jestem!

On: Gdzie tam, nie morduję niewierzących.

Ona: No to po co Ci ten nóż?

On: Tak o, zastraszam.

Ona: I nie zabijesz mnie?

On: Nie. Dajże spokój...

Ona: Oj...Policjant. *Przechodzi policjant drugą ulicą i skręca w ich stronę.*

On: Co robić?! Co robić?!

Ona: Na pewno nie uciekaj! To zbyt podejrzanie by wyglądało! Chowaj ten nóż, już!

Chowa nóż do torby i stoi jak ten słup soli. Podchodzi policjant.

Policjant: Wszystko w porządku?

Ona: Tak, proszę pana. Tak rozmawiamy ze sobą, jak łyse konie. *Policjant uśmiecha się spod wąsa i odchodzi chwiejnym krokiem, nucząc piosenkę The Police „Murder by numbers”.*

On: A ten co? Pijany był?

Ona: Ejże, spociałeś się jak ta mysz przed kotem....

On: I mnie nie oskarżyłaś?

Ona: Za co? (wyrzusza oczy)

On: Za ten napad!

Ona: ...Jaki napad?

On: ZLITUJŹE SIĘ!

Ona: A! Ten napad!...E, nie. To nie w moim interesie. Nie skrzywdziłeś mnie, to nie mam po co.

On: A jeśli teraz zabiłbym cię?

Ona: A zabiłbyś?

On: Na Boga!

Ona: Którego?

On:Jak to, którego...?!

Ona: No, na jakim świecie żyjesz? Tyle ile religii, tyle bogów! No, może oprócz tych religii politeistycznych....

On: Na tego, w którego wierzysz, do kurtki dziurawej!

Ona: Acha, no, dobra...No, co na Boga?

On:co to ja chciałem? Acha! Nie, że zabije, tylko gdybym zabił!

Ona: E....., no to byś zabił. Najwyraźniej tak musiało być stać.

On: (z ironią) Och, jaka słodycz.

Ona: Dobra, dobra, facet, nie widziałam twojej twarzy, więc nie oskarżę cię. Muszę fizykę zrobić, sooooo, sajonara.

On: Dobra, dobra, rozumiem... Wesółych Świąt.

Ona: *serdeczny uśmiech* Jakiś Ty miły! To wesółych!

Idą dalej, każdy swoją drogą

Maja Sobierajska, kl. 2A

KONTAKT

nowe CELE

NOWI ludzie

Nowe INFORMACJE

TERAZ MY !

Wydaje Prywatne Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące

Opiekun: Elżbieta Osarczuk
Korekta: Janusz kaczorowski
Oprawa graficzna: Sylwia Meronk
Opracowanie graficzne: Bartosz Majkut, Filip Gilarski
Redaktor naczelny: Weronika Obiedzińska

Dziennikarze:
 Aleksandra Skorsetz, Maja Sobierajska, Magdalena Wądołowska, Małgorzata Danieluk, Katarzyna Klimek, Jacek Jabłoński
Adres: ul. Młodych Techników 17 Wrocław
e-mail: liceum-wroc@salezjanie.pl

KONTAKT